

Obrona Częstochowy

4 sierpnia 2011

Im bliżej wyjaśnienia wstydliwej dla klasy politycznej sprawy tajnych więzień CIA w Polsce tym coraz ciekawiej zarysowuje się koalicja przeciw jej wyjaśnieniu. Nie od dziś bowiem wiadomo, że to co złe i wstydliwe równa się polska racja stanu. I przyznają to zarówno politycy prawicy jak i przedstawiciele postkomunistycznej lewicy. Zdaje się, że chcieliby nam zakomunikować „jeśli nawet były to co z tego?”.

Rzecznik PiS Adam Hofman nieoczekiwanie wydawałoby się stanął w obronie byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który wg doniesień Gazety Wyborczej nie wiedział o istnieniu tajnych więzień CIA, ale w porywie serca – gdy się już dowiedział – postanowił je szybko zamknąć, choć sam przyznaje, że tych w ogóle nie było. „W kwestii bezpieczeństwa prezydent działał nie jako Aleksander Kwaśniewski dla jakichś swoich interesów, lecz w imieniu państwa podejmował trudne decyzje i państwo musi go chronić – mówił w Radiu TOK FM poseł PiS Adam Hofman. I wcale nie żartował. Okazuje się bowiem, iż w kwestii łamania praw człowieka obowiązuje jakaś dziwna koalicja, podobna do tej, która dotyczyła wojny w Iraku.

Jedyny w całej tej sprawie były już poseł do PE Józef Pinior rozpętał burzę. Najpierw jeszcze w Parlamencie Europejskim, gdzie jako członek komisji „ds. Rzekomego wykorzystywania krajów europejskich przez CIA do transportu i nielegalnego wykorzystywania więźniów”, badał całą sprawę. Niczego sensownego od polskich władz się nie dowiedział, gdyż ówczesna ekipa PiS skutecznie blokowała prace komisji, gdzie aż ponad 10 osób w ogóle nie chciało spotkać się z komisją – „Polska w tej sprawie była bardziej „bushowska” niż administracja waszyngtońska. Rząd w Warszawie nie uznał za stosowne spotkać się na odpowiednim szczeblu dyplomatycznym z delegacją Komisji. Takie spotkania były regułą w innych krajach, np. w Wielkiej Brytanii w dniu 5 października 2006 r. z Komisją

spotkał się były minister ds. obrony, a wtedy minister ds. europejskich w rządzie Tony`ego Blaira, Geoff Hoon. W Polsce do spotkania został oddelegowany podsekretarz stanu w kancelarii premiera RP Marek Pasionek, który poinformował w czasie przesłuchania, że nie jest członkiem rządu. Podsekretarz Pasionek kategorycznie podkreślał przestrzeganie przez Polskę traktatów międzynarodowych w dziedzinie praw człowieka, a jednym z przytaczanych przez niego argumentów przeciwko hipotezie o nielegalnej działalności CIA na terytorium RP były odczytywane fragmenty polskiej konstytucji! Tego typu zachowania szokowały posłów zagranicznych nie zaznajomionych z poziomem polityki polskiej". [1]

Teraz ten sam Pinior podłożył swoistą polityczną bombę, stawiając zarzuty zarówno rządowi SLD jak i PiS. Stwierdził on bowiem, że z jego wiedzy wynika, iż „istnieje dokument z podpisem premiera Millera, który reguluje funkcjonowanie w Polsce ośrodka będącego więzieniem śledczym CIA”. Dodał, że dokument „jest do tego stopnia szczegółowy, że określa, co należy robić, jeśli w ośrodku pojawią się zwłoki przetrzymywanej tam osoby. To oznacza, że strona polska wiedziała, co tam się dzieje” – mówił Pinior. Sam zainteresowany oczywiście kategorycznie zaprzecza, dodając bezczelnie, że mówiąc w ogóle o tej sprawie zapraszamy terrorystów do Polski, nie zastanawiając się, że sam zrobił to kilka lat wcześniej. A jeszcze nie tak dawno temu sam publicznie kłamał odnośnie wywołanej min przez niego wojny w Iraku” Reżim iracki i jego broń masowego rażenia stanowią wyraźne zagrożenie dla bezpieczeństwa światowego(...) Wysłaliśmy tym samym wyraźne, zdecydowane i jednogłośnie przesłanie, że uwolnimy świat od groźby, jaką stanowi broń masowego rażenia będąca w posiadaniu Saddama Husajna.(...) Kombinacja broni masowego rażenia i terroryzmu stanowi zagrożenie o nieobliczalnych konsekwencjach” [2]. Cóż, żadnej broni masowego rażenia w Iraku nie znaleziono do dziś, ale czy ktokolwiek ma wątpliwości, że były premier by sobie z jej znalezieniem nie poradził?

W sukurs Kwaśniewskiemu i Millerowi przychodzi nie kto inny, tylko jedyny oryginalny na swój sposób polski obrońca wolności słowa Adam Michnik, który zdecydowanie wyklucza możliwość istnienia tajnych baz CIA w Polsce – „ Ani premier Miller, ani prezydent Kwaśniewski na pewno nie posiadają wiedzy na temat ewentualnych tortur w tajnych więzieniach CIA na terenie Polski. Trudno mi podejrzewać, żeby Stany Zjednoczone traktowały tortury jako normalny sposób uprawiania polityki. Stosowanie podwójnych standardów można zarzucić każdemu. Konsekwentni są tylko fanatycy. W rozmaitych sytuacjach jesteśmy skazani na niekonsekwencję”. Tak więc Michnik wie na pewno, że zarówno były premier jak i były prezydent nie mają wiedzy na temat ewentualnych tortur w tajnych więzieniach CIA, ciekawe skąd, skoro śledztwo trwa nadal, a byli przywódcy milczą, skutecznie ukrywając się za tajemnicą państwową. Ale czego więcej spodziewać się po człowieku dla którego gen. Kiszczak jest człowiekiem honoru i , który uważa, że „antyglobalizm to nic innego, jak pogardliwy antyamerykanizm”. Jako naczelny największego polskiego dziennika udostępniał on swoje łamy największym populistom i propagandzistom, którzy dążyli i bronili wojny w Iraku. Jak skutecznie pokazała historia.

Obrona praw człowieka jest w Polsce tak pojęciem śmiesznym, że aż strasznym. Ale nie ma się co dziwić, skoro byli prezydenci odznaczają tyranów, którzy gnębią swoich obywateli. A z prawami człowieka mają tyle samo do czynienia co polska polityka z prawdą. I tak uwielbiany przez salony Lech Wałęsa – któremu Obama nie pasuje – ustanowił nagrodę, „którą pragnie uhonorować osoby, instytucje lub ruchy społeczne, działające na rzecz porozumienia i solidarnej współpracy narodów”. I tak w 2008 roku nagrodę odebrał znany z łamania praw człowieka król Arabii Saudyjskiej Abdullah Bin Abdulaziz Al Saud . Co warte podkreślenia w skład kapituły wchodził: Vaclav Havel, b. Prezydent Czechosłowacji i Republiki Czeskiej, Stanisław Szuszkiewicz, b. Przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi, Jan Krzysztof Bielecki, b. Prezes Rady Ministrów Rzeczypospolitej

Polskiej, Bernard Kouchner, Minister Spraw Zagranicznych Republiki Francuskiej, Władysław Bartoszewski, b. Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Zbigniew Jagiełło, Prezes Zarządu PKO Banku Polskiego. Z czego słynie ojczyzna króla wiem, ale dla przypomnienia- w tym kraju stosuje się publiczne ścinanie głowy min. za homoseksualizm, zdradę małżeńską, apostazję a nawet czary! Ale jeśli się jest wiernym sojusznikiem USA i Izraela to przecież można przymknąć oko na takie „drobnostki”...

Nieomał wyniesiony na ołtarze zmarły prezydent Lech Kaczyński, również odznaczył arabskiego króla, tyle, że Order Orła Białego a na dodatek postanowił uhonorować byłego już egipskiego tyrana Hosni Mubaraka wysokim polskim odznaczeniem- Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Za co? Oficjalnie- jak podaje Kancelaria Prezydenta – „za wybitne zasługi w rozwijaniu współpracy i przyjaźni polsko-egipskiej”. A może za akt szerzenia demokracji, bądź za respektowanie praw człowieka, najpewniej za umiejętność trzymania społeczeństwa w ryzach twardą ręką przez blisko trzy dekady!

Dowodów na istnienie tajnych więzień nie brakuje i wciąż poznajemy nowe. Dowodem niepodważalnym w tej sprawie były tajne loty samolotów CIA zarejestrowane przez Eurocontrol, który stwierdzał, że w latach 2002-2005 odbyło się co najmniej dziesięć takich lotów, m.in. na lotnisku w Szymanach, których wiarygodność podważał tak ówczesny jak i późniejsze rządy. Inną rewelacją w tej sprawie jest fakt dotarcia przez reportera „Panoramy” do książki lotów z lotniska w Szymanach. Dziwnym trafem nie zaginęła, jak informowano oficjalnie. Z kolei Fundacja Helsińska w 2010 roku uzyskała wykaz lotów odrzutowców wynajętych przez CIA, z którego wynikało, że część pasażerów musiała zostawać w Polsce. Jeśli do tego wszystkiego dodamy fakt, iż dwaj Saudyjczycy, którzy uważają, że więziono ich w Polsce dostali w śledztwie status pokrzywdzonych to wszystko zaczyna się układać w logiczną całość.

Zarówno stosowanie tortur, jak i przetrzymywanie osób bez

postawienia zarzutów jest sprzeczne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej (art. 40 i art. 41) oraz złamaniem Kodeksu Karnego (art. 123 i art. 189) i międzynarodowych paktów prawnych wiążących Polskę, takich jak Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, oraz Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Co za tym idzie, oznaczało to również utratę suwerenności państwa. Polskie elity mają spory problem co z tym zrobić, zadziwia jednak fakt, iż w imię niepojętej dla społeczeństwa racji stanu w ogóle dochodziło to takich procedur.

Autor: Przemysław Prekiel

Źródło: [Le Monde diplomatique](#)

PRZYPISY

[1] Józef Pinior, „Czy jesteśmy republiką bananową?”, Le Monde Diplomatique – edycja polska, lipiec 2008.

[2] Gazeta Wyborcza, 30 stycznia 2003.